

## Elon Musk poparł AfD. I wywołał w Niemczech absolutną histerię

Wszystko wskazuje na to, że przynajmniej przez kilka najbliższych dni Niemcy będą żyły aferą Elona Muska. Właściwie ową ekscytację trudno nawet uznać za aferę. Jest ona raczej przykładem narastającej histerii, która opanowuje niemiecką politykę i opinię publiczną przed nadchodzącymi przyspieszonymi wyborami do Bundestagu.

Sprawa z pozoru powinna być niewinna i prosta, w każdym razie niebudząca kontrowersji w każdym normalnym, otwartym, pluralistycznym społeczeństwie zachodnim. Oto w weekendowym wydaniu popularnej gazety „Die Welt” w dziale opinii redakcja opublikowała tekst Elona Muska, w którym ten otwarcie poparł antyestablishmentową AfD. Dla zatarcia złego wrażenia redaktor naczelny opublikował na tej samej stronie swoją stanowczą krytyczną odpowiedź. To jednak nie wystarczyło.

Artykuł Elona Muska o AfD. „Czekam teraz na publikację artykułu Władimira Putina”

Fakt publikacji Muska wywołał falę absolutnej histerii włącznie z odejściem szefowej działu opinii gazety na znak protestu i szeregiem potępiających komentarzy. Nawet zwykle rozsądny politolog i komentator spraw międzynarodowych Thomas Jäger oświadczył, że teraz czeka na publikację artykułu Władimira Putina. Wcześniej jeszcze, ogłaszając przedterminowe wybory, prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier napiętnował w przemówieniu Muska za mieszanie się w wewnętrzne sprawy kraju.

Jest zapewne za co nie lubić Muska, jednak porównywanie go z Putinem to już rodzaj szaleństwa. Podobnie jak jest czego obawiać się ze strony rosnącej w siłę w Niemczech AfD, jednak utrzymywanie się w przekonaniu, że jest ona wyłącznie klonem putinowskiej Rosji, jest po prostu niemądre i przeciwnskuteczne.

Dlaczego w zachodnim establishmencie zanika zdolność do krytycznego myślenia

I tu dochodzimy do istoty sprawy. Zamiast stawić czoła własnym problemom, stworzyć prawdziwą dyskusję na temat ich źródeł, w wielu europejskich państwach establishment władzy woli żyć w swoich zamkniętych bańkach i ekscytować wszystkich wokół tworzonymi na potrzeby polaryzacji teoriami wroga i o otaczających nas spiskach. Wraz z tym zanika zdolność do krytycznego myślenia oraz strategicznego planowania, ustępując miejsca panice i hysterii.

Jednak metoda kordonu sanitarnego stosowana często wobec niepopularnych partii protestu z prawa czy z lewa będzie nieuchronnie tracić swoją moc. Siła systemów politycznych nie będzie już więc polegać na przeciwstawieniu się skrajnościom, ale na zdolności do ich skutecznej absorpcji.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”